



Silna Polska dla cywilizacji życia

założenia polityki
Prawicy Rzeczypospolitej

Warszawa, marzec 2009 r.

Silna Polska dla cywilizacji życia

Założenia polityki Prawicy Rzeczypospolitej

Prawica Rzeczypospolitej powstała, żeby wznović w naszym kraju samodzielną politykę chrześcijańsko-konserwatywną. Jej przywrócenie jest czymś znacznie więcej niż tylko sprawą naszych własnych przekonań i reprezentacji Polaków dzielących z nami poczucie chrześcijańskiej i narodowej odpowiedzialności. Tylko prawica chrześcijańsko-konserwatywna może dać odpowiedź na zasadnicze dziś wyzwania: kryzys demograficzny, kontrkulturę śmierci, zagrożenia obecnego kryzysu ekonomicznego, konieczność zbudowania polskiej polityki europejskiej. Tylko prawica chrześcijańsko-konserwatywna, kierując się zasadami cywilizacji życia i praw rodziny, jest gwarantem pełnowymiarowego rozwoju naszego kraju.

Odeszliśmy ze świata władzy, z partii rządzącej, bo nie chcieliśmy firmować polityki, która dla nadziei władzy wyrzeka się już nie tylko przekonań, ale nawet oczywistych obowiązków. A wobec cywilizacji chrześcijańskiej, przyszłości niepodległej Polski, praw każdej rodziny – mamy niezbywalne obowiązki. Nie powstałiśmy jako partia protestu, jestełmy partią naprawy polskiej polityki. Przekonałiśmy się bowiem, że sprawy cywilizacji życia i praw rodziny nie mogą być jedynie dodatkiem do nastawionych na władzę strategii populistyczno-wyborczych, bo w ten sposób nigdy nie będą realizowane skutecznie. Sprawy te muszą mieć swoją samodzielną reprezentację polityczną – choć, oczywiście, muszą mieć również politycznych sprzymierzeńców.

Wierzimy, że rewolucja moralna, której Polacy oczekiwali w RP 2005, jest ciągle realna. Jeśli ma jednak być wypełnieniem duchowego testamentu Jana Pawła II – nie może być rewolucją złości, ale musi się stać kontrrewolucją odpowiedzialności – kontrrewolucją przeciw degradacji i bezideowości dzisiejszej polityki.

Wierzimy w przyszłość Polski. Chcemy przekonać Polaków do nowego, wielkiego dzieła solidarności: do budowy silnego państwa opartego na zasadach cywilizacji chrześcijańskiej. Odrodzenie duchowe, kulturalne i demograficzne, zbudowanie silnej, konkurencyjnej gospodarki opartej na przedsiębiorczości Polaków, zapewnienie trwałości i wpływu odzyskanego przez Polaków państwa – to zasadnicze zadania naszego pokolenia. Wielkim i pilnym wyzwaniem jest wypracowanie polskiej polityki europejskiej. Polska nie może ani biernie dryfować w nurcie wyznaczonym przez państwa dominujące w Unii Europejskiej, ani zadowolić się pozorami polityki prowadzącej się do doraźnych demonstracji na użytek gry wyborczej. Polska – z racji swej pozycji, położenia i historii – powołana jest do aktywnej roli w Europie. Zbudowanie opinii chrześcijańskiej jest warunkiem solidarności europejskiej, bo zaprzeczeniem europejskiej solidarności jest wykluczenie stanowiska chrześcijańskiego. Silna opinia chrześcijańska w Europie jest też warunkiem rzeczywistego wpływu Polski na sprawy europejskie, trudno bowiem mówić o wpływie tam, gdzie odrzucane są najistotniejsze dla nas wartości.

Na inne ugrupowania polityczne patrzymy jako na partnerów solidarności narodowej. Chcemy im stawiać

wynikające z dobra publicznego wymagania, a nie agresywne zarzuty. Naprawa społeczeństwa, w tym również polityki, zawsze się musi zaczynać od naprawy sumień. Wierzimy, że poważna i uczciwa debata publiczna może do tego prowadzić.

Cywilizacja chrześcijańska

Życie chrześcijańskie naszego narodu traktujemy jako najważniejszy składnik jego dobra wspólnego. Dlatego obronę cywilizacji chrześcijańskiej, a więc cywilizacji wyrastającej z życia chrześcijańskiego i zmierzającej do jego rozwoju, uważamy za zasadniczy

składnik naszej odpowiedzialności społecznej. Oczywiście nie wyczerpuje się w tym całość dobra wspólnego, ale właśnie dlatego, że sprawa cywilizacji chrześcijańskiej ma wagę polityczną tylko dla części opinii publicznej – tak ważna staje się jej reprezentacja polityczna dla dobra wszystkich. Cywilizacja chrześcijańska nie ma charakteru zamkniętego, jej częścią są naturalne wartości pokoju, sprawiedliwości, solidarności, szacunku dla każdego. To dlatego właśnie w cywilizacji chrześcijańskiej przetrwało klasyczne republikańskie rozumienie państwa jako Rzeczypospolitej. Mogąc rozwijać się również poza granicami chrześcijaństwa, właśnie w świecie chrześcijańskim ideały te znalazły dla siebie najpewniejszy grunt.

Najlepszą konkretyzacją współczesnych zadań cywilizacji chrześcijańskiej jest idea cywilizacji życia, o której uczył Jan Paweł II. Życie rodzin, które przekazują życie,

tradycję, solidarność – to podstawa życia państw i narodów. Nie można zrealizować dobra wspólnego nie wspierając praw rodziny. Ich realizacja stanowi najważniejszy składnik naszej bieżącej polityki.

Miarą cywilizacji każdego społeczeństwa – jest troska o najsłabszych, tych wszystkich, którzy uczestnicząc w godności naszej natury, nie mogą żyć bez naszej pomocy. Cywilizacja życia musi więc dziś stawić czoła kontrkulturze śmierci, negującej wartość religii, życia, rodziny, moralności publicznej.

Będziemy więc zarówno zabiegać o prawne gwarancje ochrony życia (szczególnie konstytucyjne), jak i przeciwstawiać się dążeniom do legalizacji dzieciobójstwa prenatalnego (tzw. aborcji), eutanazji, związków homoseksualnych. Konieczny jest prawny zakaz produkcji pornografii, jako procederu poniżającego ludzi i generującego subkulturę przemocy seksualnej. Należy również uznać (wzorem państw skandynawskich) za wykorzystywanie seksualne każdy przypadek wykorzystywania prostytutek. Cywilizowane społeczeństwo nie może zgodzić się na tego rodzaju współczesne niewolnictwo. Wszystkie te zjawiska traktujemy nie tylko jako naruszające dobro wspólne, ale wręcz same prawa człowieka. Sprzeciw wobec nich powinien więc mieć charakter międzynarodowy – gdyż w przeciwnym wypadku jego brak oznaczać będzie redukcję obrony naturalnych praw ludzkich do poziomu partykularnego stanowiska światopoglądowego. Bez podniesienia sporu na poziom debaty o prawach człowieka – nie przywrócimy elementarnej równowagi współczesnej polityce.

Zasadnicze znaczenie ma jednak również przywrócenie zwyczajnej praworządności w dziedzinie prawa do życia i moralności publicznej. Drastycznymi przykładami jej łamania jest selekcyjne zabijanie dzieci poczętych in vitro, tolerancja dla domów publicznych czy wszechobecność pornografii. W żadnej z tych spraw wprowadzanie nowych przepisów (często potrzebnych) nie może zastąpić przestrzegania prawa, które już chroni dobro wspólne i godność ludzką.

Bezpieczny świat dla niepodległej Polski

Polityka Rzeczypospolitej musi zmierzać do utrwalenia naszej niepodległości i działań na rzecz porządku międzynarodowego, w którym nasza niepodległość będzie bezpieczna. Polityka bezpieczeństwa narodowego we współczesnym zglobalizowanym świecie oznacza przede wszystkim wzmacnianie moralnych i kulturowych podstaw współpracy międzynarodowej.

Polska powinna budować swój autorytet w życiu międzynarodowym jako rzecznik wartości cywilizacji chrześcijańskiej. Nasza polityka powinna wspierać solidarność, sprawiedliwość i współpracę państw opartą na szacunku dla praw narodów, rodzin i ludzi. Jednocześnie polityka Rzeczypospolitej musi w życiu międzynarodowym przeciwstawiać się przemocy, niesprawiedliwości czy pogardzie dla godności natury ludzkiej. Szczególne miejsce w polskiej agendzie polityki praw człowieka muszą zajmo-

wać zasady cywilizacji życia, praw rodziny i solidarności chrześcijańskiej, zwłaszcza tam, gdzie wolność religii jest zagrożona. Nie można traktować ataków na naturę ludzką – jak zbrodnie aborcji czy eutanazji, ale również eksperymenty genetyczne – jako działań usprawiedliwionych pluralizmem opinii. Prawa ludzkie nie pozostają ani w dyspozycji państw, ani nie można ich łamania usprawiedliwiać życzeniami współczesnych ideologii. Choć dziś te zjawiska są usprawiedliwiane trzeba niezwłocznie przystąpić do budowy opinii międzynarodowej na rzecz cywilizacji życia i praw rodziny. W tych działaniach Polska powinna być niezmiennie wsparciem dla wszelkich międzynarodowych działań Stolicy Apostolskiej na rzecz moralnego ładu życia społecznego. Kształtowanie międzynarodowej opinii na rzecz cywilizacji życia zmieni też międzynarodową pozycję Polski, która w ostatnich latach często padała ofiarą działań zmierzających do naszej moralnej izolacji.

Wzmocnienie narodowego potencjału

Tylko Polska silna, moralnie, politycznie i materialnie będzie w stanie realizować te cele. Jesteśmy wielkim europejskim narodem o niedostatecznym lub osłabionym potencjale gospodarczym, kulturowym, politycznym, demograficznym. Te czynniki siły kraju działają na zasadzie iloczynu, więc słabość któregośkolwiek z nich powoduje natychmiast radykalne osłabienie całości, w sposób, którego nie skompensuje jednostronne wzmocnienie innych czynników.

Słabość naszego narodowego potencjału powodowała w naszej historii i powoduje dziś osłabienie i peryferyzację pozycji Polski, która z kolei osłabia naszą sytuację gospodarczą i obniża – również wewnątrz – autorytet państwa. Zmiana tego stanu jest trudna, ale możliwa: wymaga wieloletniej konsekwencji i nie jest zadaniem na jedną kadencję rządu czy parlamentu. Jej podjęcie i stała realizacja może natomiast przynosić stale odczuwalne skutki gospodarcze, polityczne czy kulturowe.

Rozwój jednak musi być integralny i pełnowymiarowy: nie da się go zrealizować w oderwaniu ani od gospodarki, ani od demografii, ani od ładu moralnego, ani bez dostatecznej pozycji międzynarodowej Rzeczypospolitej.

Polska zaś jest potrzebna nie tylko Polakom, ale całej Europie i chrześcijaństwu. Upadek naszego państwa pod koniec XVIII wieku wytworzył próżnię geopolityczną i zachwiały na dwa wieki systemem równowagi europejskiej. Zbyt krótki okres niepodległości w okresie międzywojennym, przede wszystkim osłabienie Zachodu po pierwszej wojnie światowej, spowodował ponowną utratę niepodległości. Dziś potrzebna jest więc konsekwentna i wielowymiarowa polityka rozwoju – tak by Polska stała się naprawdę trwałym faktem dla przyszłych pokoleń Polaków.

Solidarność środkowoeuropejska

Dzisiejsze pokolenie Polaków, szczególnie młodzież, jest pokoleniem największej od trzystu lat szansy: zbudowania niepodległego i trwałego Państwa Polskiego. Utrwalenie niepodległości Polski jest ściśle związane z trwałością zmian geopolitycznych, które umożliwiły polską wolność. W naszym interesie leży więc włączenie do współpracy świata Zachodu państw, które uzyskały niepodległość po upadku Związku Sowieckiego. Zasadniczym interesem Polski jest też budowanie solidarności środkowoeuropejskiej i wpływanie przez państwa naszego regionu na politykę NATO i Unii Europejskiej. Takie solidarne działania wymagają jednak polskiej siły i inicjatywy.

Współpraca środkowoeuropejska to również wzajemne wzmocnienie siły naszych państw. Jej konkretne pola to działania na rzecz sprawiedliwego rozłożenia wydatków budżetowych Unii Europejskiej (z uwzględnieniem Polski i Europy środkowej), współpraca energetyczna, budowa infrastruktury łączącej nasze kraje, działanie na rzecz zaangażowania Unii Europejskiej w promocję na wschodzie Europy wolności politycznej i współpracy z Zachodem.

Szczególne znaczenie na tym polu przypada promocji polskiej kultury wśród naszych wschodnich sąsiadów, opieki nad polskimi miejscami pamięci narodowej i wspieraniu życia społecznego żyjących tam polskich społeczności (również obrona ich praw, gdy są zagrożone).

Solidarność atlantycka

Dla stabilizacji świata po zwycięstwie Zachodu w zimnej wojnie zasadnicze znaczenie ma utrzymanie bliskiej współpracy Europy ze Stanami Zjednoczonymi i amerykańska obecność na naszym kontynencie. W naszej polityce oznacza to dwa równoległe kierunki: dwustronną współpracę polskoamerykańską i nadawanie atlantyckiej orientacji polityce Unii Europejskiej. Szczególnie niebezpieczne są tendencje polityki unijnej (i głównych państw Unii) do rozluźnienia współpracy Zachodu.

Oczywiście, polityka polska w tej dziedzinie musi być realizowana w odniesieniu do realnej polityki USA. Zakres i kierunki naszego zaangażowania we współpracę polsko-amerykańską powinny więc wynikać z polskiego interesu narodowego i jego znaczenia w polityce amerykańskiej.

Od Rosji Polska musi oczekiwać zdecydowanego wyrzeczenia się polityki dominacji i ingerencji w sprawy państw naszego regionu. Stosunki gospodarcze z Polską i Europą środkową (a szczególnie państwami bałtyckimi) muszą być oparte na zasadach uczciwej wymiany i realizowane w ramach jednolitych zasad współpracy między Rosją a Europą. Próba izolacji jakiegokolwiek z państw środkowoeuropejskich narusza bowiem bezpieczeństwo i interesy naszego kraju. Od Unii Europejskiej domagać się musimy solidarnej obrony jednolitych zasad wymiany gospodarczej z Rosją dla każdego kraju europejskiego.

Europa narodów

Unia Europejska może być instrumentem dominacji najsilniejszych państw kontynentu, ale może być również formą urzeczywistniania solidarności europejskiej. Unia potrzebuje więc nie „demokratyzacji” odwołującej się do utopii „społeczeństwa europejskiego”, wprowadzającej elementy globalnej „demokracji europejskiej” (typu panueuropejski wybór prezydenta Unii, panueuropejskie referenda czy wzmocnienie uprawnień Parlamentu Europejskiego), ale wzajemnego szacunku i solidarności państw i narodów Europy. Polem jej uzgadniania muszą być Rada Europejska i Rada Unii Europejskiej jako organy międzyrządowe, a nie ponadnarodowe.

Słabość narodów Europy będzie jej słabością, siła jej państw narodowych (i poczucie wspólnych wartości) będzie budować naszą wspólną siłę w świecie. Zasadą naszej polityki w Unii musi być „tyle wspólnych kompetencji i instytucji (dla Unii Europejskiej), ile wspólnych wartości i interesów (państw Europy)”. Lekceważąc tę fundamentalną zasadę następujące po sobie rządy POPiS zawarły traktat lizboński bez żadnych gwarancji większej solidarności w polityce europejskiej. Kolejny akt nieodpowiedzialności stanowiło uruchomienie procesu ratyfikacji tego traktatu wiosną RP 2008. Polska nie może zgodzić się na tę degradację naszej pozycji w Europie, tym bardziej, że forsowanie traktatu lizbońskiego po jego odrzuceniu w referendum irlandzkim obraca wniwecz zasadę jednomyślności kluczowych decyzji w Unii, stanowią-

cą gwarancję suwerenności państw uczestniczących we współpracy europejskiej. Polska powinna jak najszybciej oświadczyć, iż w związku z wynikiem referendum irlandzkiego dalszy proces ratyfikacyjny jest bezprzedmiotowy.

Traktat lizboński pokazał też siłę, z jaką środowiska dominujące w Unii odrzucają chrześcijańską tożsamość Europy. Dezorientacja moralna i zerwanie z własną tradycją duchową stanowi dziś zasadniczy problem Europy. Postulatem polskiej polityki musi więc być umieszczenie w dokumentach określających zasadnicze wartości społeczne – potwierdzenia szacunku Unii dla życia chrześcijańskiego narodów Europy i praw rodziny. Konieczne jest bowiem wyraźne sformułowanie przeciwwagi moralnej dla antychrześcijańskich tendencji, negujących zasady cywilizacji życia i prawa rodziny.

Niestety, zgodnie na degradację naszej pozycji w Unii towarzyszy zgoda na peryferyzację naszej pozycji gospodarczej. Taki charakter ma rządowa polityka wejścia do strefy euro, w sytuacji, gdy dzisiejsza Unia Europejska nie spełnia podstawowych warunków optymalnego obszaru walutowego. Przyjęcie unijnej waluty w tych warunkach spowolni budowę naszego potencjału ekonomicznego, wyrównywanie różnic gospodarczych z zachodnią Europą, osłabi siłę konkurencyjną naszych przedsiębiorstw.

Szczególne znaczenie dla przyszłości naszego kraju mają również stosunki z Niemcami. Współpraca europejska, a także współpraca bilateralna z Niemcami wymaga ostatecznego regulowania spraw dotyczących II wojny światowej. Niemcy powinny zaniechać głoszenia i wspierania doktryny „wypędzenia”, przedstawiającej

następstwa drugiej wojny światowej nie jako nieszczęścia spowodowane na naród niemiecki przez zbrodniczą politykę jego wybranych przywódców, ale jako krzywdę wyrządzoną Niemcom przez narody przez nich napadnięte. Niemcy muszą jednoznacznie uznać bezprzedmiotowość roszczeń prywatnych kierowanych do Polski i polskich rodzin na Ziemiach Odzyskanych.

Niemcy muszą też być świadome, że ich polityka wobec Rosji nigdy – po doświadczeniach zbrodni rozbiorów i drugiej wojny światowej – nie powinna być realizowana w sposób, który Polska odbiera jako zagrożenie dla swej niepodległości i niezależności. W szczególności oznacza to konieczność zaniechania budowy rurociągu bałtyckiego, tego najbardziej jednostronnego, najbardziej sprzecznego z solidarnością europejską przedsięwzięcia polityki niemieckiej.

Polsce potrzebny jest zdecydowany przełom w polityce zagranicznej. Potrzebna jest konsekwencja – śmiało proponująca przedsięwzięcia solidarności europejskiej, ale również odważnie domagająca się szacunku dla naszych praw i interesów. Trzeba skończyć z oportunistycznym dryfowaniem w nurcie polityki państw dominujących w Europie. Ten dryf zagraża nie tylko naszym narodowym interesom, ale również solidarności europejskiej.

Solidarność wobec rodzin

Największym wyzwaniem i największą szansą naszego kraju jest przełamanie kryzysu demograficznego. Nie wykorzystamy szansy niepodległości, jeśli będzie nadal trwała zapaść demograficzna, grożąca radykalną degradacją Polski.

Od dziesięciu bowiem lat liczba ludności Polski maleje. Na dziesięcioro młodych Polek i Polaków w wieku rodzicielskim przypada dziś jedynie szóstka dzieci, pokolenie dzieci w niepodległej Polsce jest więc o 40 % mniej liczne od pokolenia rodziców. Tymczasem młodość społeczeństw jest zasadniczym czynnikiem ich dynamizmu cywilizacyjnego i gospodarczego.

Dominujące partie polityczne zdają sobie z tego sprawę, bo już dziś PO mówi o konieczności zmniejszenia obciążeń emerytalnych spoczywających na coraz mniej licznych młodych pokoleniach, a PiS mówi o nierealności armii zawodowej, w społeczeństwie, gdzie rocznie się będzie rodzić tylko 200 tys. dzieci. Mimo to dominujące siły polityczne, choć zaczynają myśleć o adaptacji Polski do warunków zapaści demograficznej, nic nie robią, żeby ten stan rzeczy zmienić. A zdecydowane działania, by tę tendencję odwrócić, trzeba podjąć już dziś.

Trzeba powstrzymać proces starzenia się polskiego społeczeństwa. Dysproporcja między pokoleniami pracującymi a starszymi tworzy zagrożenie zdolności utrzymania systemu emerytalnego. Spowodować to musi wyhamowanie wzrostu gospodarczego, a najprawdopodobniej – recesję, która powodując niewypłacalność sys-

temu emerytalnego – wywoła poważny kryzys społeczny, z nasiloną emigracją młodzieży na czele. Bezwzględny spadek ludności obniży naszą pozycję w Unii Europejskiej i na arenie międzynarodowej, bowiem nie tylko na innych kontynentach, ale także w części państw europejskich nastąpi w tym czasie wzrost ludności.

Ten scenariusz jest, niestety, realny, ale w żadnym wypadku nie jest nieuchronny. Naszą podstawową reakcją na to wyzwanie musi być uruchomienie rzeczywistej polityki solidarności z rodzinami przyjmującymi dzieci na świat. Dziś młode rodziny wychowujące dzieci stanowią (statystycznie) najślabszą ekonomicznie grupę społeczeństwa. Należy zerwać z modelem gospodarczym, gdzie wielodzietność oznacza degradację pozycji społecznej. System społeczny, który premiuje egoizm, a karze ofiarność społeczną – jest chory.

Wprowadzone w poprzedniej kadencji Sejmu, w kontrowersji z kolejnymi gabinetami, zasiłki porodowe i duża ulga PIT dla rodzin wychowujących dzieci są działaniami właściwymi. W obu tych sprawach odegraliśmy zasadniczą rolę. Ale są to jedynie sygnały polityki, która musi być stale kontynuowana aż do osiągnięcia zadowalających wyników społecznych.

Wśród, gdzie będziemy działać na terenie samorządów – domagać się będziemy zwiększenia zasiłków porodowych. Należy także radykalnie wydłużyć płatne urlopy macierzyńskie zgodnie ze zgłoszonym przez Prawicę Rzeczypospolitej w poprzedniej kadencji projektem (pół roku na pierwsze dziecko, dziewięć miesięcy na drugie i rok na każde następne). Także trzeba zwiększyć ubez-

pieczenia emerytalne dla matek na urloпах wychowawczych, tak, aby ten okres nie był stracony dla przyszłej emerytury. Trzeba wreszcie uzależnić wysokość przyszłej emerytury dzisiejszych rodziców od ilości wychowywanych dzieci. W Polsce bowiem mamy system emerytalny oparty na solidaryzmie pokoleń. To pokolenie pracujących dzieci pracuje na emerytury swoich rodziców. I nie jest sprawiedliwe, aby rodzice, którzy wychowali więcej potomstwa, rezygnując w ten sposób z innych dóbr, nie korzystali w większym zakresie z pracy swoich dzieci.

Przedsiębiorczość: eksport zamiast emigracji

Dramatyczna sytuacja demograficzna będzie coraz bardziej rzutować na stan polskiej gospodarki. Z ekonomicznego punktu widzenia zastępowalność pokoleń gwarantuje zarówno trwałość systemu emerytalnego i systemu świadczeń zdrowotnych, jak również właściwe funkcjonowanie systemu gospodarczego i równowagi finansowej. Zapewnia ona bowiem ciągłość popytu i właściwy rozwój rynku pracy, nieruchomości, konsumpcji. Tymczasem już od tego roku zaczyna się proces stałego zmniejszania się liczby Polaków w wieku produkcyjnym.

Międzynarodowy kryzys finansowy ujawnił dodatkowo słabość podstaw naszej polityki gospodarczej. Początkowo negowany przez rząd – dziś ujawnia się jako strukturalne, wielowymiarowe zagrożenie społeczne – uderzające w finanse publiczne, przedsiębiorczość, zatrudnienie. Ten stan rzeczy może jednak wymusić nowe otwarcia

w polityce gospodarczej kraju i przeorientowanie jej na nowe priorytety rozwoju.

Wieloletnia polityka faworyzowania kapitału zagranicznego, połączona z restrykcyjną polityką pieniężną, znacznie zmniejszyła możliwość prowadzenia skutecznej polityki gospodarczej, uzależniając nasz kraj od stałego dopływu kapitałów zewnętrznych. Polityka ta zmniejszyła zdolności inwestycyjne polskich przedsiębiorców, konkurencyjność polskich firm, tworzenie kapitałów krajowych. Teraz kryzys finansowy stworzył poważne zagrożenie wycofywania kapitałów i produkcji z naszego kraju przez koncerny zagraniczne.

Jeżeli nie nastąpi dalsze obniżenie kosztów kredytu, jeżeli nie zostaną podjęte szerokie inwestycje oraz inne działania łączące wsparcie przedsiębiorczości z aktywizacją bezrobotnych – należy się liczyć z wyhamowaniem wzrostu gospodarczego poniżej poziomu 2 %. Towarzyszyć temu może znaczny wzrost bezrobocia. Kryzys finansów publicznych – wywołany spadkiem strony dochodowej – wymusić może konieczność podniesienia podatków.

Wyjście z kryzysu wymaga więc wzmocnienia konkurencyjności naszych przedsiębiorstw na otwartym rynku europejskim z jednoczesnym rozszerzeniem działalności inwestycyjnej w kraju, również z udziałem kapitału państwowego i zaangażowaniem środków unijnych. Powinno to spowodować utrzymanie wysokiego poziomu zatrudnienia (mniej niż 5 % bezrobocia), dzięki czemu będziemy skutecznie przeciwdziałać masowej emigracji młodzieży do zachodnich krajów Unii.

Działalność inwestycyjna musi objąć przede wszystkim rozwój zaniedbanej infrastruktury: budowę i naprawę dróg (szczególnie ekspresowych i obwodnic), mostów, kolei, portów lotniczych, infrastruktury wodnej. Przygotowanie dobrych, kompletnych projektów w tej dziedzinie może być sposobem na pozyskanie znacznych, należnych nam środków z europejskich funduszy unijnych. Jednocześnie potrzebne jest utrzymanie w ręku państwa infrastruktury przesyłu ropy naftowej, gazu, energii elektrycznej, kolejowej, ale również finansów w celu rozwoju rynku kapitałowego i giełdy w Warszawie.

Działalność inwestycyjna musi również uzyskać wsparcie samorządów terytorialnych. Stanowi to okazję do zwiększenia ich kompetencji. Postulujemy zatem przyznanie samorządom prawa do udziału w podatkach przedsiębiorstw i osób pracujących na ich terenie, a nie tylko – tak jak dziś – mieszkających. Taka reforma motywować będzie samorzady do bardziej aktywnej polityki rozwoju przedsiębiorczości i zatrudnienia na swoim terenie, jednocześnie zwiększając realne kompetencje samorządów prowadzących taką politykę.

Wspieranie przedsiębiorczości wymaga jej odbiurokratyzowania. Szczególnie potrzebne jest uproszczenie – zgodnie z obietnicami obecnego rządu – zasad zakładania firm (co powinno trwać nie dłużej niż trzy dni) oraz usprawnienie działalności sądów gospodarczych, których procedury powinny zostać skrócone, wraz z koniecznością orzekania w ściśle określonym czasie.

Rozwój przedsiębiorczości jest warunkiem wzrostu zatrudnienia, zapewniania pracy Polakom w Polsce. Do tej

pory chroniczne wysokie bezrobocie wpływało w istotny sposób na ograniczenie popytu na rynku krajowym i spowolnienie tempa wzrostu gospodarczego. Zwiększenie zatrudnienia oznaczać więc będzie poprawę sytuacji finansów publicznych, poprzez zmniejszenie wydatków z budżetu na zasiłki dla bezrobotnych oraz wzrost przychodów z tytułu płaconych podatków. Eksportować na otwarty rynek Unii musimy naszą produkcję, a nie naszą młodzież.

Wzrost zatrudnienia

Bezrobocie, bezpośrednio po odzyskaniu niepodległości i wejściu Polski w normalną, międzynarodową wymianę gospodarczą, miało charakter strukturalny. Polska nie była przygotowana do wyzwań stawianych przez zmieniającą się gospodarkę rynkową i nowe dziedziny przemysłu i usług. Istniał problem wyuczonej przez gospodarkę komunistyczną bezradności (szczególnie widoczny np. na obszarach po-PGR-owskich). Ale właśnie dlatego prowadzenie aktywnej polityki zatrudnienia, mimo oczywistych, opisanych wyżej trudności, stało się absolutnie niezbędne. Jego brak generował problemy społeczne, gospodarcze, a nawet dotyczące odbudowy państwa.

Dziś pierwszym instrumentem zachęcającym przedsiębiorców do tworzenia miejsc pracy, zawieszenie płatności podatkowo-składkowej oraz przyspieszona amortyzacja dla nowych przedsiębiorców uruchamiających zatrudnienie pracowników. Każdy przedsiębiorca

tworząc nowe miejsca pracy powinien otrzymywać w formie potrącenia od podatku CIT przez dwa lata comiesięcznie kwotę tysiąca zł oraz przez dwa lata powinien być zwolniony z uiszczania części składek na ubezpieczenia społeczne płatnych przez pracodawcę z tytułu zatrudnienia tych pracowników.

Działania te pobudzać będą zarówno przedsiębiorczość, jak i zatrudnienie. Drugim instrumentem przeciwdziałania bezrobociu powinny być działania na rzecz dostosowania kwalifikacji bezrobotnych do potrzeb rynku pracy. Obecnie osoby poszukujące pracy zwykle nie dysponują umiejętnościami, których oczekują pracodawcy (głównie obsługi nowoczesnych maszyn, urządzeń biurowych, komputerów). Potrzebny jest więc państwowy system kształcenia ustawicznego na poziomie średnim i system studiów podyplomowych na poziomie wyższym dla osób bezrobotnych, aby ułatwić im w ten sposób znalezienie pracy.

Uprościć należy podatek PIT, zastępując działające w nim ulgi – zwolnieniami z tytułu wychowania dzieci. Zwolnienia te powinny wynosić sto złotych na pierwsze i drugie dziecko, dwieście na trzecie, po czterysta na każde następne. Uproszczenie podatków osobistych powinno prowadzić do obniżenia kosztów poboru podatków, redukcji administracji skarbowej i odejścia od skomplikowanego systemu zasiłków rodzinnych.

Polityka wobec wsi i rolnictwa

Polska jest najbardziej rolniczym krajem Europy. Niestety, mimo że głównym osiągnięciem integracji europejskiej była Wspólna Polityka Rolna – Polsce (i innym krajom środkowoeuropejskim) ograniczono możliwości korzystania z jej pożytków. Historycznie dotyczyły one barier dla naszego eksportu żywności do Unii w okresie stowarzyszenia, dziś są kontynuowane przede wszystkim poprzez ograniczenia w dopłatach bezpośrednich dla gospodarstw rodzinnych. Nasze rządy nie wykorzystały debaty na temat reformy Unii Europejskiej do podniesienia kwestii zagwarantowania uczciwej konkurencji poprzez wyrównanie dopłat w całej Europie. Tymczasem sprawa ta musi znajdować się stale wśród oficjalnych priorytetów polskiej polityki europejskiej.

Zasadniczym celem polityki rolnej Rzeczypospolitej powinno być utrzymanie dominującej pozycji gospodarstw rodzinnych w polskim rolnictwie. W celu wspierania jego rozwoju opowiadamy się za utrzymaniem dotychczasowej ulgi inwestycyjnej w podatku rolnym.

Polityka rolna musi być skorelowana z polityką rozwoju obszarów wiejskich. W tym celu potrzebne jest wprowadzenie ulg inwestycyjnych w podatku CIT dla przedsiębiorców inwestujących na terenach wsi.

Na rodziny rolnicze musi być rozciągnięty system solidarystycznej polityki prorodzinnej, w postaci wprowadzenia mechanizmów analogicznych do ulg z tytułu wychowania dzieci w podatki PIT dla rodzin pracowni-
czych. Należy również wspierać samorządy wiejskie w po-

lityce stypendialnej dla uzdolnionej młodzieży rolniczej w celu ułatwiania jej nauki i podejmowania studiów na wybranych uczelniach.

Zachowanie polskiego pieniądza

Obecny rząd rzucił hasło szybkiego porzucenia waluty narodowej i przyjęcia euro. Nie uzasadnia tego ani sytuacja polskiej gospodarki, ani poziom jej konwergencji do gospodarek państw strefy euro. Wejście w mechanizm europejskiego węża walutowego dostarczyłoby Komisji Europejskiej poważnego instrumentu kontroli polityki polskiej, co groziłoby istotnymi patologiami na rynku finansowym i znaczącym podniesieniem kosztów obsługi polskiego długu. Strategia ta zakłada praktyczne ubezwłasnowolnienie rządu przy realizacji polityki finansowej i praktyczne podporządkowanie go polityce Europejskiego Banku Centralnego. Zamiany te stworzyłyby nową koniunkturę dla zagranicznego kapitału spekulacyjnego. Stracilibyśmy praktycznie zdolność walki z bezrobociem, kryzysem demograficznym i nadmierną aprecjacją waluty polskiej oraz wysokimi realnymi stopami procentowymi i spowolnieniem tempa wzrostu gospodarczego.

Narodowa waluta i związana z nią polityka pieniężna pozostaną zasadniczymi instrumentami polityki gospodarczej, wspierania przedsiębiorczości, zatrudnienia, konkurencyjności produkcji polskiej za granicą.

Zwolennicy porzucenia waluty narodowej zapominają, że nawet Traktat Maastrichcki, na który lubią się po-

woływać, cel unii walutowej umieścić nie w oderwaniu, ale obok wysokiego poziomu zatrudnienia, stałego i nieinflacyjnego wzrostu, wysokiego poziomu konkurencyjności i konwergencji, podwyższenia poziomu i jakości życia, spójności gospodarczej i społecznej między narodami Europy.

Efektywny rynek kapitałowy

Polski rynek kapitałowy ma przed sobą szanse znacznego rozwoju. Dla gospodarki sprawnie działający rynek finansowy to dostęp do środków inwestycyjnych, a zatem konieczny warunek wzrostu. Rozwój polskiego rynku kapitałowego wymaga jednak odpowiedzialności państwa. Konieczny jest stały i przejrzysty system nadzoru, który umożliwi rozwój krajowych podmiotów tego rynku. Nowe zasady nadzoru powinny eliminować wszelkie pojawiające się na tym rynku patologie.

Aby zapewnić prawidłowe funkcjonowanie rynku kapitałowego oraz podtrzymanie polskiej przedsiębiorczości, konieczne jest utrzymanie struktury własnościowej giełdy. Niewłaściwe z punktu widzenia tego rynku byłoby zwiększenie grona akcjonariuszy zagranicznych. Konieczne jest także zapewnienie OFE możliwości inwestowania w kraju w interesie przyszłych emerytów, co przyczyni się także do rozwoju polskiej gospodarki. Powinny zostać utrzymane limity inwestowania środków za granicą, gdyż obecnie panująca sytuacja na rynku kapitałowym powoduje, że inwestycje zagraniczne przynoszą mniejsze zyski niż krajowe, a eksport oszczędności emerytalnych

grozi spowolnieniem wzrostu PKB i spadku bezrobocia. W przyszłości zaś może grozić także niższym poziomem emerytur wypłacanych w Polsce.

Dla krajowych przedsiębiorców rozpoczynających działalność – do tej pory traktowanych jako klienci wysokiego ryzyka – należy przygotować specjalną ofertę kredytową.

Czytelny budżet

Istotne dla inwestorów i dla całego społeczeństwa będzie wprowadzenie zasad przewidywalnej i czytelnej polityki fiskalnej. Można to osiągnąć poprzez wydłużenie horyzontu planowania budżetowego na trzy lata. Wydłużony horyzont budżetowy jest szeroko stosowany w innych krajach europejskich, pozwala określić długoterminową projekcję makroekonomiczną, spójny z nią szacunek wieloletnich dochodów, możliwe do sfinansowania założenia wydatków oraz saldo budżetowe zgodne z wieloletnią ścieżką fiskalną. Nam w Polsce pomoże zapewnić niezbędną zgodność między budżetem, realizacją średnioterminowych celów polityki podatkowej, w tym – zmniejszaniem deficytu.

Polityka budżetowa wymaga stałej kontroli deficytu. Opowiadamy się za ustaleniem jego nieprzekraczalnego progu na poziomie określonym przez politykę inwestycyjną. Sam zaś kontrolowany, przeznaczony na inwestycje, deficyt pozwoli na proces realnej konwergencji przyciągając inwestorów. Uruchomienie tej „kotwicy budżetowej” wraz z wydłużeniem okresu budżetowania

poważnie zwiększy poziom przejrzystości polskiej polityki finansowej. Ta przejrzystość sprzyjać będzie zarówno atrakcyjności inwestycyjnej Polski, jak i realizacji tzw. „budżetu zadaniowego”, systemu realizacji i monitorowania zadań finansowanych ze środków publicznych. Pozwoli to na koncentrację środków budżetowych na priorytetach rozwoju. Pożytki budżetu zadaniowego potwierdzają doświadczenia samorządów, które zdecydowały się na jego wdrożenie w swojej działalności. Zastosowanie tej zasady przyniesie także znaczące oszczędności budżetowe, przez eliminację z budżetu wydatków nie służących realizacji celów państwowych.

Ochrona wolnej konkurencji

Wspieranie przedsiębiorczości wymaga też aktywnej ochrony zasad uczciwej konkurencji. Potrzebne jest zdynamizowanie działań Urzędu Ochrony Konsumentów i Konkurencji, Komisji Nadzoru Finansowego, jak i innych urzędów nadzorczych w celu przeciwdziałania przejawom monopolizacji gospodarki. Działania te służyć powinny ochronie rynkowej pozycji mniejszych przedsiębiorców, prawom konsumentów, przeciwdziałaniu sztucznemu wzrostowi cen. Konieczne jest zatem zwiększenie uprawnień UOKiK. Jest to jedyny sposób doprowadzenia do sytuacji, by ceny usług były adekwatne do kosztów w Polsce, a ich dostarczyciele w sposób minimalny korzystali z renty monopolistycznej.

Rozwój przeciw kryzysowi

Narzędziami polityki rozwoju będą więc: wzrost poziomu inwestycji, eksport, wzrost popytu wewnętrznego, zatrudnienie, a w efekcie wzrost dochodu narodowego i przychodów budżetowych. W ten sposób zostanie uruchomione koło zamachowe gospodarki i przerwana zostanie spirala, w którą Polska wpadła od RP 2007 poprzez utrzymywanie hamujących rozwój wysokich realnych stóp procentowych, co zdestabilizowało finanse publiczne, usprawiedliwiając jeszcze silniejsze zaostrzenie polityki pieniężnej.

Deprecjacja złotego będzie sprzyjać rozwojowi przedsiębiorczości krajowej, nastawionej na eksport, jak i zachęcać do inwestycji zagranicznych w Polsce, tworzących nowe miejsca pracy. Zniknie zachęta do importu zastępującego produkcję wewnętrzną. Sytuacja, w której wzrośnie konkurencyjność polskich towarów przy ciągle niższych kosztach pracy, przy stałej poprawie infrastruktury, zwiększy atrakcyjność naszego kraju jako miejsca lokowania produkcji.

Zorientowanie wydatków budżetowych na rozwój i inwestycje przyniesie równoległy impuls do coraz szybszego wzrostu produkcji, zatrudnienia i przychodów budżetu. Dziś – w czasach finansowego i demograficznego kryzysu – taka reorientacja polityki gospodarczej państwa musi nastąpić jak najszybciej.

Ochrona zdrowia

Służba zdrowia cierpi w naszym kraju na chroniczny kryzys, spowodowany źle zrealizowaną reformą w RP 1998. Reforma ta łączyła zasadę publicznej bezpłatnej służby zdrowia z określeniem zakresu jej finansowania na poziomie znacznie poniżej potrzeb. Dodatkowo w polską służbę zdrowia uderza emigracja lekarzy i pielęgniarek.

Zdecydowanie sprzeciwiamy się więc dalszemu ograniczeniu wydatków na ochronę zdrowia. Popieramy natomiast wszelkie działania zmierzające do ich racjonalizacji i lepszego wykorzystania dla dobra chorych. Dotyczy to na przykład zmiany procedur biurokratycznych NFZ, pochłaniających czas lekarzy potrzebny na leczenie chorych. Środki publiczne muszą gwarantować przede wszystkim procedury ratujące bezpośrednio życie i zdrowie. Są to świadczenia takie jak np. leczenie nowotworów, dializoterapia, przeszczepy – procedury zbyt kosztowne, by mogły być współfinansowane przez pacjentów, których jednocześnie z pewnością nikt nie będzie nadużywał, nawet gdyby były „za darmo”. Równie ważne jest zabezpieczenie świadczeń zdrowotnych najuboższej grupie obywateli, w tym rodzinom wielodzietnym. Docelowo opowiadamy się za podniesieniem wydatków publicznych na służbę zdrowia do poziomu 6% PKB.

Pilną potrzebą jest wprowadzenie Rejestru Usług Medycznych. Każdy pacjent powinien posiadać Indywidualną Kartę Ubezpieczenia Zdrowotnego, która będzie zawierać wszystkie dane dotyczące jego stanu zdrowia.

Taki nośnik informacji pozwoli na odtworzenie wszystkich danych, a przez to racjonalne wykorzystanie środków przeznaczonych na leczenie.

Trzeba określić sieć szpitali działających w oparciu o finansowanie ze środków publicznych. Ciężar jej opracowania powinno przyjąć na swoje barki Ministerstwo Zdrowia, oczywiście z udziałem samorządów, ale nie jako głównych podmiotów wskazujących szpitale, które mają wejść do sieci. Oceniając dostęp do poszczególnych świadczeń specjalistycznych, należy tak opracować sieć, aby pacjent mógł bezpiecznie i skutecznie trafić do właściwego szpitala na właściwy oddział. Nie zgadzamy się na obligatoryjne przekształcanie wszystkich szpitali w spółki prawa handlowego.

Należy dokonać rzetelnej wyceny procedur medycznych, uwzględniając rzeczywiste koszty leczenia (bez spełnienia tego warunku żadne zmiany organizacyjno-strukturalne nie będą efektywne).

Potrzebny jest dalszy rozwój medycyny ratunkowej. Ustawa o ratownictwie medycznym częściowo wprowadzona w życie wymaga dalszej realizacji i dalszego rozwoju ratownictwa medycznego. Ciągle nadal brak wielu aktów wykonawczych w tym zakresie.

Polityka praw rodziny wymaga też wprowadzenia możliwości indywidualnego ubezpieczania się korzystania z usług prywatnych w zakresie ochrony zdrowia. Należy również wspierać rozwój pracowniczych programów zdrowotnych oferowanych przez pracodawców. Rodziny powinny mieć możliwość zdecydowania o skorzystaniu z możliwości nieodprowadzania ubezpieczenia zdro-

wotnego w ramach systemu publicznego i samodzielnie ubezpieczyć się prywatnie. Rodzina decydująca się na indywidualne ubezpieczenie powinna otrzymać zwroty wpłacanych kwot (jednak nie więcej niż wysokość wniesionych składek). W takiej sytuacji opieka zdrowotna na rzecz całej rodziny (również osób starszych) świadczona byłaby przez sektor niepubliczny. Rozwiązanie to powinno przyczynić się do rozwoju niepublicznej służby zdrowia, co będzie miało przełożenie na wzrost zatrudnienia. Obecne niekorzystne trendy demograficzne, w szczególności starzenie się społeczeństwa, wskazują, iż konieczne jest wprowadzenie indywidualnych i pracowniczych zdrowotnych ubezpieczeń, gdyż opisane wyżej obciążenia służby zdrowia będą z roku na rok coraz większe.

Należy zintensyfikować działania w zakresie profilaktyki i świadomości zdrowotnej społeczeństwa. Działania w tym zakresie przyczyniły się do wydłużenia życia ludzkiego, ale nadal zbyt wiele osób umiera zbyt młodo. Medycyna naprawcza jest bardzo kosztowna. Propagowanie zdrowego stylu życia kosztuje mniej, a w bardzo znacznym stopniu wpływa na jego długość i jakość. Trzeba zawsze starać się „dodać lat do życia”, ale również „trzeba dodać życia do lat”, czyli podnieść ogólny poziom zdrowia. To zadanie zarówno dla państwa, jak i dla ośrodków opinii publicznej, w tym mediów.

Polityka wychowawcza

Życie rodzinne – zasadnicze dla wychowania, przekazu tradycji i dojrzewania młodzieży – musi być wspierane przez system szkolnictwa. Niestety, zmiany na tym polu nie idą w dobrym kierunku. Szkoła, mimo deklaracji, traci swoją funkcję wychowawczą, a edukacja pozbawiona ideału wychowawczego – traci właściwą orientację edukacyjną. Szczególnie ważne w tym kontekście jest kształcenie przyszłych nauczycieli, gdyż to oni muszą wiedzieć, jak wychowywać.

Tymczasem wychowanie szkolne musi być oparte o jednoznaczny system wartości moralnych. Szkoła powinna uczyć miłości Ojczyzny, współczucia, solidarności, odwagi, wytrwałości, odpowiedzialności osobistej. Powrót do stroju szkolnego powinien budować poczucie solidarności i przynależności wobec wspólnoty szkolnej. Do tych celów należy dostosować standardy edukacyjne. Trzeba przywrócić kształcenie pamięci jako podstawy nauczania. Szczególne znaczenie ma nauczanie historii i literatury narodowej i europejskiej. Ograniczenie nauczania historii wprowadzone przez obecny rząd stanowi poważne zagrożenie dla kultury, życia publicznego i społecznego.

Nauczanie religii (dla korzystającej z niego młodzieży) powinno być traktowane na równi z innymi przedmiotami, gdyż wiedza religijna stanowi zarówno podstawę życia duchowego, jak i część kultury ogólnej. Szkoła powinna bronić autorytetu nauczycieli religii.

Należy nadal przywracać rangę nauczania matematyki i promować tradycyjną humanistykę, z nauczaniem (w wybranych klasach) łaciny i klasycznego kanonu literatury. Należy zachować i rozwijać szkolnictwo muzyczne. W celu wsparcia budowy armii zawodowej należy wprowadzić możliwość nauki w korpusach kadetów dla młodzieży zainteresowanej służbą wojskową.

Reforma wychowania i edukacji ma przede wszystkim na celu zagwarantowanie prawa młodzieży do wychowania i do należnego kolejnym pokoleniom dziedzictwa narodu i naszej cywilizacji. W tym celu musi przeciwdziałać obniżeniu poziomu kultury i demoralizacji młodego pokolenia. Celem naprawy szkolnictwa ma być profesjonalne przygotowanie młodego człowieka do wyzwań życia dorosłego i odpowiedzialnego.

Konieczne w szkole jest przywrócenie autorytetu nauczyciela. Na nim spoczywa odpowiedzialność za nauczanie i wychowanie szkolne. Nauczyciele muszą móc stawiać wymagania uczniom, wraz z sankcjami za ich niespełnienie, np. usunięcia uczniów ze szkół, jeśli łamią zasady życia szkoły. Szkoła musi bowiem uczyć odpowiedzialności za swoje czyny i za innych.

Naprawa polityki polskiej

Polityka, o której święty Tomasz z Akwinu mówił, że jest najwyższą po kontemplacji formą ludzkiej aktywności, a która przez dwa ostatnie wieki była koniecznym polem walki o niepodległość – stała się dziś, w wolnej

Polsce, dziedziną chorą, nierozumianą i pogardzaną. Świat polityczny jest zamknięty i traktowany przez ogół jako odległy i pozostający poza zasięgiem realnego wpływu opinii. Pograżona w walce partyjnych liderów, którzy swoje partie zamienili w przedsiębiorstwa wyborcze na usługach swych ambicji, dzisiejsza „polityka” jest niezdolna ani do długofalowego przywództwa narodowego, ani do rozwiązywania trudnych bieżących problemów.

System wyborczy, który oddał życie polityczne w ręce central partyjnych, obiecywał konsolidację opinii publicznej. Zamiast konsolidacji opinii mamy jej ujednostajnienie, zamiast porządku politycznego – skłóconą partyjną oligarchię, wszczynającą nieustanne groteskowe wojny, zdolną jedynie do wspólnoty cynizmu i wspólnego porzucania zobowiązań społecznych. Trzeba to zmienić. Trzeba w polityce przywrócić miejsce dla honoru, przekonań, odpowiedzialności osobistej. Polityka musi się zaczynać od definiowania dobra publicznego, a nie rozeznania, z kim warto trzymać, kto ma szansę wygrać, jak dostać się do oderwanego od życia społecznego świata władzy.

Po pierwsze, trzeba znieść głosowanie na centralnie rejestrowane listy partyjne i zastąpić je wyborami większościowymi w jednomandatowych okręgach wyborczych, z głosowaniem na kandydatów zgłaszanych przez obywatele bezpośrednio w okręgach. Rolą partii powinno być rekomendowanie kandydatów, a nie ich eliminacja. Wybór należy do opinii publicznej. Doświadczenie uczy, że nie naruszy to roli partii politycznych, jako koniecznych w demokracji ciał pośredniczących, a jedynie zmieni ich

charakter. Politycy w większym stopniu będą mogli się czuć mandatariuszami środowiska społecznego danej partii, a nie jej centrali. Partie będą musiały poważnie brać pod uwagę realną opinię publiczną, a więc stanowisko osób zaufania społecznego.

Należy znieść finansowanie partii w oparciu o przymusowo pobierane od podatników środki na największe partie polityczne. Dziś pieniądze te służą głównie propagandzie partyjnej i wyrobieniu u promowanych polityków przekonania, że partie są skutecznymi przedsięwzięciami promocji ich karier.

Na czas obecnego kryzysu należy więc w ogóle zawiesić finansowanie partii, a w przyszłości powinno ono odbywać się jedynie w zakresie określonym przez dobrowolne, coroczne adresowanie przez podatników części płaconego podatku na wskazane ugrupowanie. Budżetowe finansowanie partii powinno więc w przyszłości istnieć tylko w takim zakresie, który jest wyraźnie, corocznie akceptowany przez społeczeństwo. Środki te powinny być przeznaczane przede wszystkim na działalność ekspercką i bezpośrednią komunikację społeczną (a nie na propagandę medialną).

Dla zagwarantowania rzeczywistej powszechności wyborów i uwzględnienia społecznej roli rodziny należy przyznać wyborcom prawo wykonywania aktu wyborczego w zastępstwie wychowywanych, niepełnoletnich dzieci. Rodzice powinni więc dysponować tyłoma głosami, ile rzeczywiście liczy rodzina.

Reforma konstytucyjna

Naprawa polskiej polityki wymaga istotnych zmian ustrojowych. Opowiadamy się zatem za wyraźnym potwierdzeniem w Konstytucji praw człowieka należnych dzieciom poczętym, zgodnie z projektem opracowanym przez sejmową Komisję Stefaniuka, który to projekt w RP 2007 uzyskał poparcie – wprawdzie niewystarczającej, ale – przygniatającej większości posłów.

Konstytucja musi potwierdzać podatkowe prawa rodziny, uznając za dobro społeczne wychowanie dzieci w rodzinie, które (na podstawowym poziomie) nie może być przedmiotem opodatkowania, a przeciwnie – powinno korzystać ze wsparcia państwa.

Należy skreślić w Konstytucji wymóg proporcjonalności wyborów do Sejmu, co pozwoli na wprowadzenie wyborów większościowych w jednomandatowych okręgach wyborczych.

W sytuacji przynależności Polski do Unii Europejskiej należy zapisać w Konstytucji, że Polska na forum organizacji międzynarodowych, do których należy, działa na rzecz wartości cywilizacji chrześcijańskiej i kształtowania popierającej te wartości opinii międzynarodowej.

Zarząd Główny Prawicy Rzeczypospolitej
Warszawa, marzec RP 2009

